

KATOWICE. Ostatnie konkursowe spektakle „Interpretacji 2003”

Zbłąkani

„Matka Joanna od Aniołów” ✓

Między karczmą a klasztorem rozciąga się na scenie paszazarego, lepkiego błota, w którym grzęzną tak samo zwykli śmiertelnicy, jak i osoby duchowne. Ale to nie jest tylko efektowny pomysł scenografa **Jana Kozłowskiego**. To błoto wspiera klarowny zamysł **Marka Fiedora**, który przenosząc do teatru opowiadanie **Jarosława Iwaszkiewicza** „Matka Joanna od Aniołów” znalazł czytelny symbol moralnych rozterek człowieka. Na błotnistej drodze potykają się wszyscy bohaterowie przedstawienia, zrealizowanego w opolskim Teatrze im. J. Kochanowskiego, tak jak wszyscy doznajemy, choć raz w życiu, lepkiego dotknięcia pokusy. Zderzenie podniosłości wiary z namiętnością, pokonującą siłę woli księdza Suryna, wpisuje reżyser w rozbudowany kontekst psychologiczny – tęsknoty kapłana za matką, jego nadwrażliwość i brak poczucia bezpieczeństwa. W tym ujęciu spektakl nie tyle jest więc historią trudnego uczucia między księdzem i przeoryszą, ile zapisem stanów emocjonalnych mężczyzny, zniewolonego nakazem moralnym niegdyśszego życiowego wyboru. Suryn



Mark Fiedor – reżyser opolskiego spektaklu – otrzymał od jurorów dwie sakiewki.

w ekspresyjnej interpretacji **Przemysława Kozłowskiego** nie potrafi ukryć męki i przeobrażenia, a jednocześnie narastającej fascynacji piękną mniszką. Joanna grana przez **Judytę Paradzińską** pozostaje jednak we mgle tajemnicy. Zimna czy tylko opanowana?

Realizująca jakiś ukryty zamysł czy bawiąca się udręką egzorcysty? I najważniejsze – uwiedziona czy uwodzicielka? Brak odpowiedzi na te pytania nie tłumaczy do końca relacji między postaciami, nadaje jednak spektaklowi klimat niepokoju i potęguje we-

wnętrzny konflikt sumienia kapłana.

Opolskie przedstawienie imponuje wspaniałym wykorzystaniem scenicznej przestrzeni i oryginalną oprawą dźwiękowo-muzyczną **Tomaśa Hynka**.

HENRYKA WACH-MALICKA